

Ten wybitny znawca problematyki politycznej i kulturalnej naszych sąsiadów zza Odry i Nysy oraz stosunków w NRF w sposób krytyczny systematyzuje i omawia dorobek piśmiennictwa niemieckiego. „Literatura niemiecka” jest dziełem bogato ilustrowanym, a jej końcowa część zawiera „słownik współczesnych pisarzy niemieckich”.



## U Thant:

Nie należy oczekiwać  
wycofania wojsk ONZ  
z Konga

W siedzibie ONZ odbyła się we wtorek konferencja prasowa sekretarza generalnego tej organizacji U Thanta. Przed udzieleniem odpowiedzi na pytania dziennikarzy U Thant złożył krótkie oświadczenie na temat Konga.

Powiedział on, że wkroczeniem do Kolwezi i Jadotville zakończyła się pierwsza faza trwającej od dwu i pół lat operacji wojskowej ONZ w tym kraju. U Thant podkreślił, że nie należy oczekiwać szybkiego wycofania wojsk ONZ z Konga. (PAP)

Trudności komunikacyjne  
w wyniku nowej fali mrozów

## Wiele wiosek włoskich odciętych od świata

W nocy z wtorku na środę na Lubelszczyźnie nastąpił spadek temperatury. Rano termometr wskazywał minus 26 st. C. Nad dużym obszarem województwa utrzymywała się gęsta mgła, która dodatkowo skomplikowała sytuację. Na drogach widoczność nie przekraczała 300—400 m.

W szczególnie trudnych warunkach pracowali kolejarze zatrudnieni przy formowaniu pociągów. Liczne pociągi osobowe miały opóźnienia dochodzące do 70 min. Również na liniach PKS wystąpiły poważne zakłócenia; niektóre kursy autobusów zostały odwołane. Nowa fala blisko 20-stopniowego mrozu wystąpiła także na Śląsku. Wiele autobusów komunikacji międzymiastowej

zostało unieruchomionych na trasach, z powodu zamarzania przewodów paliwowych i hamulców.

Również kolejarze pracujący na górskich rozjazdach dotkliwie odczuł nowy atak zimy. Pociągi lokalne przychodziły z opóźnieniem kilkudziesięciu minut.

\*

W wielu rejonach Włoch, które dotknięte zostały niebywałą dla tej części Europy falą mrozów, padał ponownie śnieg. Śnieżca spowodowała odcięcie od świata szeregu wiosek i osiedli. Specjalne ekipy robotników wspierane przez policję i oddziały straży pożarnej pracowały przez całą noc nad udrożnieniem dróg do odciętych miejscowości. Komunikacja na wszystkich prawie drogach włoskich jest niezwykle utrudniona. (PAP)

## Nieszczeście na Alasce:

## Za ciepło!

Podczas gdy 3/4 kuli ziemskiej dygocze z zimna, a meteorolodzy niemal jednomyślnie określili tegoroczną zimą, jako wyrodka w całym stuleciu — mieszkańcy Alaski mieli zmartwienie zupełnie innego typu.

Utrzymująca się przez prawie cały grudzień i stycznię fala bardzo ciepłego powietrza (przed kilkoma dniami temperatura sięgała plus 10 stopni) zniżyłała mnóstwo przymrożeń mieszkańcom Alaski. Roztopiły się ślizgawki pełniające na Alasce rolę deptaków; sławne wyścigi psich zaprzęgów nie mogły się odbyć z powodu braku śniegu; wszystkie urlopy zimowe i narciarskie weekendy wzięły w leb itp.

Kopalnie złota również skarżą się, ponieważ używany przez nie sprzęt górniczy przeznaczony jest do pokonywania wiecznej zmarzliny, a tymczasem kopalnie odkryw kowe zmieniały się w bajora pełne błota. Wreszcie na domiar wszystkiego eskimoska rzeka Nushagak nagle ruszyła i o mały włos doszłoby do wielkiej powodzi w samym środku zimy.

Ale największą niespodziankę sprawiły pomiary temperatury powietrza nad Alaską dokonane na wysokości 30 km. Okazało się, że panuje tam temperatura zaledwie minus 10 stopni, podczas gdy normalnie o tej porze przekracza minus 70 stopni Celsjusza. Tego jeszcze nie było!

Jednym słowem, wszędzie ciepło gdzie nas nie ma... (PAP)

Rewizje w mieszkaniach  
dziennikarzy NRF

Jak donosi Agencja ADN, urzędnicy bońskiej policji politycznej przeprowadzili we wtorek rewizję w mieszkaniach dziennikarzy zachodniemieckich w Hamburgu, Monachium, Dusseldorfie i Penzbergu.

Zabrali oni dziennikarzem, którzy pracują dla telewizji NRD lub też dla kroniki filmowej NRD różnego rodzaju sprzęt. Niezależnie od tego dwaj dziennikarze zostali chwilowo zatrzymani „na celu przesłuchania”. Rewizję uzasadniono tym, że dziennikarze ci są podejrzanymi o działalność antypaństwową. (PAP)

## Brunatne niebezpieczeństwo nadal groźne

## Znamienne głosy prasy NRF w rocznicę dojścia Hitlera do władzy

Wbrew poprzedniej praktyce, część dzienników NRF i zachodniemieckich pozwala sobie na pewne sygnały ostrzegawcze w związku z przypadającą 30 stycznia 30 rocznicą dojścia Hitlera do władzy.

Zachodniemiecki „Telegraf” stwierdza iż w dziedzinie wychowania obywatelskiego i politycznego uczyniono za mało. W 18 lat po wojnie rozrachunek z narodowym socjalizmem jest dla nas ciągle jeszcze problemem nierozwiązanym — czytamy na łamach pisma. Wprawdzie narodowo-socjalistyczne państwo bezprawa zalało się, jednakże jego kierownicy piastują dzisiaj

często znów wysokie stanowiska państwowe i odgrywają ważną rolę w życiu publicznym, w aparacie sprawiedliwości i w administracji”.

Podkreślając, iż fakt ten budzi niesmak i nieufność w sześciu latach po wojnie niemieckiego pismo wskazuje, że naziści i skrajnie prawicowe pisma, jawnie podlegające przeciwności demokracji, a także tolerowanie „tradycyjnych stowarzyszeń” i organizacji na zistowskich nie przyczyniają się bynajmniej do „umocnienia wiary w demokrację”.

Adenauerowski „Der Tag”, aczkolwiek usiłuje zbagatelizować rozmiary brunatnego niebezpieczeństwa w NRF, przyznaje jednak, że na tafi życia gospodarczego i politycznego NRF „widoczne są brunatne plamki”.

\*

W związku z 30 rocznicą zamachu dokonanego przez Hitlera dzienniki NRD wskazują na aktualny charakter nauk płynących z wydarzeń sprzed trzydziestu lat.

Podkreślając rolę NRD, „Neues Deutschland” pisze m. in.: 13 sierpnia 1961 roku uprzytomnił nawet największym niedowiarkom, że do nowego 30 stycznia 1933 roku już nie dojdzie.

Jeśli mamy z tej smutnej rocznicy wyciągnąć aktualny morał — kontynuuje organ SED — to tylko jeden: że równie w NRF trzeba ostatecznie położyć kres nowemu groma-

Dążą do przejęcia  
kontroli nad armią

W dzienniku „New York Standard” z 28 bm. ukazała się depesza datowana z Bonn przez Richtera — korespondenta kanadyjskiej agencji Telegramm World Service.

Depesza stwierdza, iż mała, lecz potężna grupa ultrakonserwatywnych wyższych oficerów w nowym sztabie generalnym Bundeswehry planuje akcję protestacyjną przeciwko usunięciu Straussa by przy tej sposobności przejąć najwyższą kontrolę nad wojskiem z rąk osób cywilnych.

Uczyniliby to jeszcze raz sily zbrojne „państwem w państwie” i byłoby pierwszym krokiem zmierzającym do uwolnienia dowódców wojskowych od kontroli parlamentarnej.

Odpowiedzialni politycy w partii Adenauera, podobnie jak z opozycyjnej partii SPD twierdzą, iż kampania ta jest większą groźbą niż cokolwiek co się zdarzyło w powojennych Niemczech zachodnich. (PAP)

## Z kroniki sądowej

## Zarzut — wyłudzenie 350 tys. zł

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynęła po raz drugi sprawa b. właściciela warsztatu elektrotechnicznego Radomira Jakubowskiego (pismem „po raz drugi”, bo poprzednio Prokuraturze zwrócono akta celem uzupełnienia śledztwa).

Nowy akt oskarżenia stwierdza, że w latach 1957—60 Jakubowski, wykonując w Kolorynie (pow. Kościan) prace elektryfikacyjne — na podstawie przedłożonych faktur — pobrał 389 tys. zł, podczas gdy wartość robót wynosiła 168 tys. zł, w związku z czym wyłudził 220 tys. zł.

W śledztwie ustalono ponadto, że oskarżony wyłudził poważne kwoty od komitetów elektryfikacyjnych w Szczodrowie i Osieku (pow. Kościan) oraz w Brudzewie (pow. Turek). W sumie prokurator wyliczył, że nadużycia przekraczają kwotę 350 tys. zł.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego R. Jakubowski — podaje akt oskarżenia — nie przyznał się do winy i m. in. wyjaśnił, że wykonał prace przedstawiające większą wartość od pobranych zapłat i w związku z tym zażądał od komitetów elektryfikacyjnych dalszych kwot.

Warto dodać, że 17 grudnia 1960 roku ukazał się w „Głosie Wielkopolskim” krytyczny artykuł na temat działalności R. Jakubowskiego. W publikacji tej m. in. postawiono taki zarzut: „w sumie oblicza się, że spółdzielnie produkcyjne (...) 3 wsi w związku z pracą Jakubowskiego muszą na konto strat zapisać ok. 400 tys.

zł”.

Brazylia oburzona  
zbrodniami Lacerdy

Brazylia wstrząśnięta jest nową ohydłą zbrodnią policji gubernatora stanu Guanabara reakcjonisty Carlosa Lacerdy. Ujawniono tu fakty fizycznej zagłady dokonanej przez policjantów nędzarzy żebrzących na ulicach Rio de Janeiro, śpiących bezpośrednio na chodnikach i mostach miasta. Przed kilku dniami odkryto zwłoki czterech nędzarzy.

Obecnie już znane są nazwiska wielu pracowników policji wmieszanych w tę zbrodnię. Pod presją opinii publicznej część ich aresztowano.

Ujawnione zbrodnie wywołały powszechne oburzenie w kraju. (PAP)

Zaznał rozkoszy  
Zachodu

Aleksander Jermolenko, który przed półtora rokiem poprosił o władz włoskich o „azyl polityczny”, zwrócił się do władz radzieckich o zezwolenie na powrót do Związku Radzieckiego. Po licznych przesłuchaniach we Włoszech Jermolenko odwieziono do Frankfurtu nad Menem, gdzie przesłuchiwali go wywiadowcy amerykańscy.

Po długich perypetiach Jermolenko znalazł się w Norwimberdze w obozie dla przesiedleńców. Prześladowany i pozbawiony pracy targnął się na swe życie. Gdy wyzdrowiał, udało mu się dotrzeć do Bonn, gdzie zgłosił się do ambasady radzieckiej. (PAP)

Jeden milioner  
w Toto-Lotku

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w konkursie Toto-Lotek z dnia 27. I. 63 r. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 5 prem. wygr. ok. 1.000.000 zł, 100 rozwiązań z 5 zwykł. wygr. po ok. 20.000 zł, 7.167 rozwiązań z 4 traf. wygr. po ok. 435 zł, 149.634 rozwiązań z 3 traf. wygr. po ok. 22 zł. (PAP)

Koszty wyścigu  
ponaddźwiękowego

Grupa ekspertów amerykańskiego lotnictwa przedłożyła memoriał w sprawie jak najszybszej budowy ponaddźwiękowych samolotów transportowych.

Zdaniem ekspertów samoloty lecące z szybkością 2,3—3,5 Macha tj. z szybkością 2400 do 4200 km na godzinę mogłyby wejść do eksploatacji w 1972 r. Koszt prac projektowych i prototypów został określony na 1 miliard dolarów, a cena każdego samolotu na 20 milionów dolarów, jeśli wyprodukowana będzie seria licząca 200 sztuk. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski.

Sport i turystyka w 1963 r.  
pod znakiem oszczędności

Przemawiając na ostatnim plenarnym posiedzeniu GKFFiT W. Rezek podkreślił znaczący postęp w dziedzinie kultury fizycznej i turystyki. Organizacje, działające w tym zakresie, zrzeszały pod koniec ubiegłego roku ponad 2.100 tys. członków. Spartakiady objęły ok. 9 mln. uczestników, czyli o ponad 40 proc. więcej niż w 1961 roku. W czwórboju lekkoatletycznym startowała rekordowa liczba — milion dzieci i młodzieży szkolnej. Z różnych form turystyki skorzystało kilkanaście milionów osób.

W najbliższym okresie — stwierdził mówca — nakłady finansowe będą niedostateczne wobec dynamicznego rozwoju kultury fizycznej i turystyki. Ograniczone zostaną fundusze na budownictwo nowych urządzeń sportowych i turystycznych.

Omawiając źródła oszczędności, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki wypowiedział się m. in. za poważnym ograniczeniem zawodów centralnych i okręgowych, zmniejszeniem nadmiernej liczby uczestników mistrzostw i imprez centralnych, za ograniczeniem liczby zgrupowań i obozów, a także za bardziej wnikliwym analizowaniem wniosków w sprawie klubowych międzynarodowych kontaktów sportowych. W trudnej sytuacji finansowej — oświadczył mówca — zmuszeni byliśmy rozważyć także bardziej radykalne wnioski oszczędnościowe, chodzi tu o koncentrację posiadanych środków oraz przeznaczenie ich na rozwój tych dyscyplin, które cieszą się dużą popularnością w naszym kraju oraz reprezentują odpowiednio wysoki poziom sportowy. Dalszych oszczędności można i należy szukać w wydatkach na administrację sportu i turystyki.

W Rezek omówił następnie przygotowania naszej reprezentacji do Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku i Tokio. M. in. podał on że w ub. roku uczestniczyliśmy w 35 mistrzostwach świata i Europy, zdobywając 34 medale, w tym 6 złotych, 13 srebrnych i 15 brązowych oraz 43 miejsca w pierwszej szóstce na listach 10 najlepszych wyników na świecie w sportach wymiennych figurowały w 1962 r. nazwiska 36 zawodników polskich. Na analogicznych listach europejskich znajdowało się 48 Polaków.

W 1962 roku utrzymaliśmy kontakty sportowe z 45 krajami. Wymiana objęła łącznie 17.300 osób. Największą liczbę spotkań rozegraliśmy ze sportowcami NRD, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego. Wymiana sportowa z krajami kapitalistycznymi przeprowadzona była na zasadzie wymiany bezwzględnej.

Przechodząc do problemu upowszechniania kultury fizycznej i turystyki mówca podkreślił wagę prawidłowego rozwoju obowiązkowego wychowania fizycznego w szkółnictwie oraz poparł inicjatywę CRZZ zmierzającą do upowszechnienia ćwiczeń fizycznych podczas przerw w pracy.

Dużą rolę w zagospodarowywaniu terenów powinny odegrać rady narodowe. By szerzej wciągnąć do

współpracy wszystkie rady narodowe GKFFiT przewiduje wydanie decyzji dotyczących ściślejszego powiązania dochodów płynących z turystyki z budżetami rad narodowych, kompleksowe planowanie inwestycji turystycznych, rozszerzanie społecznej bazy turystycznej i usług dla turystów, stałe usprawnianie roli rad narodowych jako koordynatorów działań wszystkich organizacji turystycznych na ich terenie. (PAP)

## Baran w Poznaniu?

„Życie Warszawy” przyniosło wiadomość, że nasz znakomity średniostanowiec Witold Baran, oraz Teresa Ciepa przed wyjazdem do USA mają wystąpić w sobotę 2 lutego w Poznaniu. Niestety, zarówno u prezesa POZLA Jana Marcinkowskiego, mgr. Czesława Konecznego z WKFFiT oraz zainteresowanych klubów nie znaleźliśmy potwierdzenia wiadomości o poznańskim improwizacji.

A może redakcja sportowa „Życia Warszawy” myśli o naszej, od wielu lat zamkniętej na cztery spusty krytej hali przy ul. A. Bema? (p)

Sale sportowe  
nieczynne

Silne mrozy panujące na terenie Wielkopolski i całego kraju, a co za tym idzie występujące trudności opałowe spowodowały, że Przewodniczący Prezydium RN M. Poznań w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki wydał zarządzenie o zamknięciu wszystkich sal sportowych na okres nieograniczony.

W tej sytuacji życie sportowe Poznania i Wielkopolski ulegnie zahamowaniu. Większość imprez już odwołano. Spowoduje to pewne trudności kalendarzowe, ale wobec istniejących trudności zarządzenie to jest jak najbardziej słuszne i celowe.

Pod znakiem zapytania znalazły się trzy imprezy koszykarskie, które miały odbyć się w tym tygodniu w Poznaniu. Są to dwa mecze ligowe koszykarzy Lecha i międzynarodowy turniej koszykówki męskiej organizowany przez Wartę.

41 kótek olimpijskich  
wielkopolskich sportowców

Podczas jednej z ostatnich konferencji w Warszawie podano liczbę trzech „kótek” olimpijskich, zdobytych przez poszczególne okręgi. Przoduje zdecydowanie Warszawa z 137 kótkami, Katowice i Bydgoszcz po 48, Poznań 41, Wrocław 37 itd.

W województwie poznańskim „trzęcie kółka” zdobyli zawodnicy następujących dyscyplin: hokej na trawie — 20, zapasy — 4, lekka atletyka — 6, koszykówka — 2, siatkówka — 1, piyanie — 3, boks — 1, wioślarstwo — 2, szermierka — 1, jeździectwo — 1. Brak kółkowców wśród dyscyplin objętych programem olimpijskim kajakarzy, gimnastyków i kolarzy. (p)

dla  
Każdego...

● Serbski Związek Piłki Nożnej ukarał dożywotnią dyskwalifikacją 28 II-ligowych piłkarzy, którzy za przegrywanie spotkań II-ligowych brali łapówki. Wskutek tych machinacji osuśli wygrali duże sumy w Toto-Lotku.

● Nasi reprezentanci w szermierce — Nielaba, Skrudlik i Parulski wyjadą na turniej do Mediolanu (2—3 lutego), a 12 lutego do Nowego Jorku udadzą się: Parulski, Wcyda, Pawłowski, Ochłara i Nielaba.

● Na walnym zgromadzeniu katowickiego okręgu ZPPN podniósł o zlikwidowanie dużych zgrupowań oraz wyznaczenia na zawody sędziów z bliskich okręgów. W okręgu dolnośląskim wysunięto postulat, aby w rozgrywkach o wejście do II ligi utworzyć osobną grupę złożoną z zespołów ziem zachodnich. (Wrocław, Opole, Zielona Góra, Szczecin i Koszalin).

● Na sejmiku piłkarskim w Opolu zebrani wypowiedzieli się za zniesieniem „karty praw piłkarza”, co ma się przyczynić do udrożnienia naszego piłkarstwa. (p)

Najmłodszy narciarze  
otrzymali nagrody

Bardzo miłą uroczystością mieli najmłodszy wielkopolscy narciarze, uczestnicy niedzielnej imprezy „Głosu Wielkopolskiego” i Klubu Narciarskiego PTTK w Poznaniu. Sala Domu Turysty z trudem pomieściła rzesze młodzieży oraz towarzyszących im rodziców i opiekunów. Po zagajeniu schadzki przez prezesa Klubu Narciarskiego mgr. Piotra Prusa wręczono triumfatorom poszczególnych biegów nagrody w postaci czapeczek i kijeków, oraz ufundowane przez redakcję „Głosu” boni książkowe.

Wyświetlony został również film o sławnym narciarstwie. Przypominamy, że w czwartek o godz. 19.30 TV w Poznaniu wyświetli film o sportach zimowych, m. in. i z ostatniej imprezy w lasku gołocińskim.

W niedzielę 3 lutego amatorzy białego szaleństwa dziewczęta i chłopcy, oraz panie i panowie w wieku od 10 do 70 lat będą mogli wziąć udział w dwugodzinnej wycieczce po terenach Mały, uczestniczyć w slalomie oraz zdobyc sprawnosć narciarską (stopień II AP).

Zbiórka wszystkich chętnych na Malcie o godz. 10 w wiosce wioślarskiej. (p)

## Kuligiem po WPN

Zachęcnymi dobrymi warunkami śniegowymi — Ośrodek Ruchu Turystycznego PTTK w Poznaniu organizuje w niedzielę 3 bml, kulig po malowniczych trasach Wielkopolskiego Parku Narodowego. Kulig, zakończony będzie wspólnym obiadem i daniem.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informację udziela sekretariat PTTK przy Starym Rynku 89/90. Telefon 518-39, od godz. 8—16. (p)



## W Operze i teatrach Warszawy

Opera Warszawska na zakończenie ub. roku wystąpiła z premierą rzadko w naszym kraju granego dzieła, mianowicie z „Kawalerem Srebrnej Róży” Ryszarda Straussa. 40 lat nie słyszała tego utworu Warszawa, stąd wyjątkowe zainteresowanie publiczności, oczywiście — pełna sala „Romy”, kwiaty, owacje. Teatr Straussa nie jest w naszym kraju popularny. Z kilkunastu prac scenicznych tego bardzo wybitnego kompozytora — symfonisty zna się niewiele. Po znan podobno wystawiał kiedyś (w latach międzywojennych) „Kawaler”, a także „Ariadne na Naxos” (z Fedyczkowską). Do dziś mieszkają w naszym mieście dwie bohaterki innej opery straussowskiej — słynnej „Salome”. E. Krasinska-Rudnicka śpiewała tę partię w Rzymie, a M. Janowska-Kopczyńska w Lipsku. Obie poznanianki odnosiły wielkie sukcesy artystyczne za granicą i wstawiały się właśnie jako odtwórczyni Straussa. Na przełomie XIX i XX wieku nazwisko tego niemieckiego kompozytora było synonimem postępu i rewolucyjności w sztuce.

Kawaler Srebrnej Róży ma jakiś specyficzny styl, do którego może trzeba się słuchaczowi przyzwyczaić, aby zrozumieć i odczuć. Oznacza syntezę — roko kowości Mozarta z dramatycznym wyrazem Wagnera, plus wpływy wiedeńskich walców Jana Straussa i elementy parodystyczne operetek Offenbacha. Na stroje opery serio spłatają się niestannie z komedią buffo. Ale dowcip wypadła tu przyciężko, chwilami wręcz ponuro. Całość brzmiała w niektórych fragmentach niby „Cyrułik Sewilski” podany w gęstym, monarchijskim sosie. Oczywiście, napotykały i na niepoślednie piękności w obszernej partyturze. Należało do nich liczne sceny zespołowe, kiedy podziwiamy rzadki kunszt polifoniczny Straussa. Zwraca uwagę wyjątkowej wartości finałowy tercet żeński, no i cała partia orkiestrowa — bogato isniąca i symfoniczna, a jednak nie zagłuszająca śpiewu solistów. Sądząc, że znany dyrygent M. Międzewski i ceniona reżyserka L. Rothbaum czyba ze zbyt nabożnym pietysmem podeszli do realizacji scenicznej kolubryny Straussa. Całość zyskałaby tylko na jakichś odważnych skrótach, eliminujących wiele suchych i monotonicznych recitatywów.

Jakoś trudno zachwycić się sposobem ustawiania postaci barona Ochsa. Niby ma to być satyra na pychę arystokracji, lecz w interpretacji E. Kossowskiego (świeży głos basowy) wyczuwalimy za mało siły komicznej. Myślę, że winien tu może i sam kompozytor, któremu fragmenty poważne stanowczo udało się lepiej w tym utworze. Np. postać Marszałkowej w ujęciu K. Jamroz wypadła wysoce przekonująco (rola pozbawiona cech komediowych). Liryczne refleksje nad życiem i jego przemijaniem (finał I aktu) stanowiły najciekawiej podane momenty w całej operze. Śpiew i gra Jamroz (artystki dobrze znanej w Poznaniu) okazały się ostatecznym przedstawieniem. Równie wyjątkową muzycznością popisał się w trudnej tytułowej partii K. Szczepańska. To ona była owym „kawalerem”. Dodajmy marginesowo, że sceny miłosne między Szczepańską (w przebraniu chłopca) a Jamrozówną (w sypialni — na świetnym łożu Marszałkowej) budziły 50 lat temu posmak skandalu i spowodowały zakaz grania opery Straussa w niektórych teatrach niemieckich.

Podczas swej dłuższej bytności w stolicy udało się niżej podpisanemu odwiedzić również i kilka dramatycznych warszawskich teatrów, z czego chciałby zdać naszym Czytelnikom choć miarowe sprawozdanie. I tak Teatr Narodowy wskrzesił od dawna zapomnianą „Barbarę Radziwiłłównę” Alojzego Felickiego (1817 r.). Wyciągnięcie z lamusa tej starej i mocno przydługawej tragedii wydaje się pomysłem wątpliwym artystycznie. Sztuka traci już nie tylko myślenie... ile, szczerem. Nie pomagają bogate stroje aktorów. Tym bardziej, że i obsada pozostawia wiele do życzenia (z wyjątkiem Tymowskiej — jako Bony). Sala świecila pustkami.

W Ateneum oglądamy „Requiem dla zakonnic”, udratyzowaną przez Camusa powieść W. Faulknera. Dość sztuczna sytuacja węzłowa konfliktu, brak wyższej akcji i dramatycznego napięcia, przeciętna gra aktorów — oto wrażenia. A. Ślaska, jako Temple Stevens na pewno poprawna, lecz

## Stomil w impasie

Na marginesie konferencji samorządu

Chroniczne narzekania na brak wysokiej klasy opon i detek — zmuszają do zwrócenia uwagi na Stomil. To przecież nasza pierwsza i najstarsza fabryka ogumienia. Fabryka z chlubną tradycją i dużymi ambicjami. Dlaczego więc drepcie w miejscu? Dlaczego nie wychodzi na rynek z nowymi typami opon, przystosowanych do wielkich obciążeń i szybkości, opon odpornych na gorąco i na mrozy, opon bezdetekowych, których produkcję opanowała niemal 10 lat temu?

Już choćby pobieżne zapoznanie się z materiałami ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego fabryki daje na te pytania odpowiedź: załoga nie ma na to, ani siły, ani środków. Pozbawiona solidnego laboratorium naukowo-badawczego i zaplecza przygotowywania nowo produkcyj, bez kontaktów z światową informacją techniczną, skrepowana mnogimi wskaźnikami dyrektywnymi — koncentruje całą uwagę na łataniu dziur w rwącym się co chwila zaopatrzeniu, na utrzymaniu w ruchu zdezelowanego parku maszynowego, i wykonaniu planu ilościowego. O jakości starych stomilowców dyskutują przy okazji czytania w gazetach informacji o tym, że w USA prawie 90 procent aut jeździ na oponach bezdetekowych lub że słynny „Michelin” bądź „Dunlop” lansuje nowy, rewelacyjny typ ogumienia. Wtedy smutnie spoglądają na spadającą na łeb wskaźnik stomilowskiego eksportu i... z zaciętością porwacają do wykonywania normy.

A wskaźnik eksportu ZPG STOMIL spada. W roku ubiegłym fabryka wykonała plan wywozu ogumienia tylko w 48 proc. W tym roku sytuacja zapowiada się podobnie. Centrala „Skórimeks” nie może jakoś na stomilowskie wyroby znaleźć nabywców. Dlaczego? Odgadnąć przyczynę nie tak znowu trudno. Można sobie wyobrazić, jak to starych, związanych od lat z zakładem, pracowników — gryzie.

Bo młodszy, zniecierpliwieni ciągiem, nerwową szarpaniną — po prostu odchodzą. Pracy w Poznaniu jest dosyć. Przyjemniejszej i intratniejszej! W roku ubiegłym odeszło ze Stomila 600 ludzi. Czy sobie wyobrażacie, co to znaczy dla zakładu? W rozsypkę idą zgrane, znające tajniki gumy, rozumiejące się bez słów, zespoły robocze. Nowi chodzą przez pierwsze miesiące jak bez głowy. Mnożą się awarie, spada jakość wyrobów, rośnie odsetek braków.

W roku ubiegłym Stomilem wstrząsnęło kilka awarii podstawowych urządzeń, decydujących o ruchu całej fabryki: kalandra 3-walcowa, kalandra 4-walcowa, mieszkarki zamknięte (trzykrotnie) i tzw. układu Leonarda. Wykonanie planu ilościowego wisiło na włosku. Załoga wykonała go szaleńczą pracą w nadgodzinach (5100 nadliczbowek!) za przegnięciem do różnych prac pomocniczych podopiecznych szkół, spółdzielni transportowej.

Piękny to był zryw. Roczny plan wartościowy wykonano w 100,2 proc. Honor fabryki, fundusz zakładowy i premie — uratowano. Ale za to plan remontów, został rzeczowo wykonany zaledwie w 50 procentach. To już — nazwijmy

nie poza tym. Ostatnio panuje w stolicy moda na dekoracje najskromniejsze, szaro-czarne, wyprane z koloru. We wszystkich teatrach widziałem tylko ciemne kotary i skromne przystawki — aluzje. Jeden obraz od początku do końca (oszczędność?). Bohaterkami „Requiem” są dwie prostytutki — zła (lekkomyślna Amerykanka) i dobra (Murzynka), która zabija białe dziecko... z litości. Sztuka porusza na pewno ciekawe problemy, lecz jest równocześnie bardzo nieteatralna.

Najlepszy spektakl widziałem w Teatrze Współczesnym. Tam „Zamek w Szwecji” Françoise Sagan przyciąga tłumy. I zasługuje. Spektakl leży na granicy melodramatu i farsy. Jest parodią romantycznego wiatku Markiza de Sade (z XVIII wieku). Napisany z niebyle jaką pa-

rzecz po imieniu — wydaje się niedopuszczalne. Jak się będą bowiem te mocno sfatygowane maszyny zachowywać przy realizacji planu w roku bieżącym? O ile dłuższe i kosztowniejsze będą tegoroczne remonty?

Osobny wielki problem Stomila to zaopatrzenie. Zgodnie z dyrektywami, stomilowcy zwiększają w ogumieniu dawki kauczuku syntetycznego, ograniczając zużycie importowanego kauczuku naturalnego. Czy i w jakim stopniu to się odbija na jakości ogumienia, trudno powiedzieć. Jedni mówią tak, drudzy inaczej. W każdym razie z zaopatrzeniem w kauczuk naturalny nie jest najlepiej, zaś jeśli chodzi o kauczuk syntetyczny to zakłady otrzymują tylko niektóre rodzaje i to w niedużej ilości.

Stomilowcy twierdzą, że tak jest od dawna, że bardzo często gonią kilkaset kilometrów ciężarówkami po surowiec potrzebny do produkcji „na wczoraj”. Wtajemniczeni twierdzą nawet, że rwące się co chwila zaopatrzenie powoduje — prócz przerw w produkcji — okresowe gwałcenie niektórych procesów technologicznych. Tu leży, wydaje się, przyczyna złej jakości niektórych, trafiających na rynek, partii stomilowskich wyrobów. Dlaczego jednak za niedostatki w planowaniu i organizacji zaopatrzenia wytwórcy, tj. Zjednoczenia Przemysłu Gumowego, ma płacić konsument?

Wskaźniki planu na rok 1963, przekazane „Stomilowi” przez Zjednoczenie, zakładały produkcję o 3 proc. mniejszą (wartościowo) od wykonanej w roku ubiegłym. Stomil chciałby dać produkcję równą zeszłorocznej; pod warunkiem, że otrzymałby potrzebne surowce, maszyny i środki w terminie. Jeżeli ich nie otrzyma, nie wykona nawet tego niższego wartościowo planu.

A niewiadomych jest mnóstwo. Dotyczy one nie tylko zaopatrzenia lecz także zachowania się ludzi, wytrzymałości maszyn, terminowości wykonania niezbędnych inwestycji, powodzenia w eksporcie.

Rozgrzyzieniem tych problemów kierownictwo i samorząd Stomila zajmują się od pierwszych dni roku. Wielki problem doganiania uciekających naprzód „Michelin’a” czy „Dunlopa” — siłą rzeczy schodzi na daleki margines.

Szkoda! Wydaje się bowiem, że produkowanie nieco mniejszej ilości ogumienia o dłuższej żywotności byłoby rozwiązaniem korzystniejszym. Dla gospodarki i dla załogi.

PIOTR CHOJNACKI

### Zguby

Dnia 29. I. 1963 r. zgubiono zegarek marki „Walex”. Znalazcę wynagrodzić. Jerzy Nowik, telefon 710-91, wewn. 85, w godz. 7-15. 28101g

Zaginął złoty pieasek w okolicy „Ceglarskiego” (Wilda). Zwrot wynagrodzić. Poznań, ul. Rolna 50a m. 8, III piętro. 28111g

### Rozne

Bramy, furtki, słupki par kanowe, zamówienia na oparkowania przyjmie. Dąbrowskiego 42. 27632g

Czernie — oksydację galanterii metalowej. J. Olejnik, Luboń, Zabikowska 60. 27581g

Najkorzystniejsze źródło zakupu trumien, wyrób, sprzedaż, przewóz, Marian Celler, Poznań, Zielona 5, przy pl. Bernardyńskim 27821g

### Lucyna Nobik

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2. II., o godzinie 11,45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona  
RODZINA K787

### Jadwiga Rajewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2. II., o godzinie 11,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona  
RODZINA K788

### Maria Jakimowicz

z Brylewskich

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2. II., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona  
RODZINA K789

### Kazimierz Kurasz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 1. II., o godzinie 15 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia  
RODZINA K786

### Stanisław Czyż

Odprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Junikowie, w sobotę, dnia 2. II., o godzinie 12,15.

W wielkim smutku pogrążeni  
żona, córki, zięciowie i wnuki  
Poznań, Dzierżyńskiego 43 m. 7. K785

Dnia 29 stycznia 1963 r. zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

### Wincenty Kościelski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 1. II., o godzinie 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona  
RODZINA 28125g

Dnia 28 stycznia 1963 r. zmarł długoletni pracownik Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Poznaniu

### Michał Szwengler

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika. CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

ZAŁOGA Z. Z. R. RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA K784

Dnia 28 stycznia 1963 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój najukochańszy mąż i ojciec, śp.

### Jan Bartecki

ochotnik Wojsk Polskich we Francji — odznaczony Krzyżem Niepodległości — były więzień polityczny

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31. I., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej w Nowym Tomyślu.

O tym zawiadamiają w smutku pogrążeni  
ZONA, CÓRKA I ZIEĆ  
Nowy Tomyśl, Wojska Polskiego 12. 28123g

Dnia 28 stycznia 1963 r. zmarł

### Leon Szufliński

zasłużony, długoletni pracownik naszej fabryki.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika szczerze oddanego pracy zawodowej. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31. I., o godzinie 10,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Załoga Samorząd Robotniczy POP Dyrekcja POZNAŃSKIEJ FABRYKI WODOMIERZY I GAZOMIERZY W POZNANIU K790

Dnia 28 stycznia 1963 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz nieodżałowany kolega, śp.

### Kazimierz Kurasz

kierowca Z. Z. M.

W Zmarłym stracił sumiennego nieodżałowanego współtowarzysza pracy, który pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

KOLEDZY K789

Dnia 28 stycznia 1963 r. zginął śmiercią tragiczną, nasz ukochany syn, brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.

### Kazimierz Kurasz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 1. II., o godzinie 15 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia  
RODZINA K786

Dnia 30 stycznia 1963 roku zasnął w Bogu i odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 58, mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy tatuś, dziadek i teść, śp.

### Stanisław Czyż

Odprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Junikowie, w sobotę, dnia 2. II., o godzinie 12,15.

W wielkim smutku pogrążeni  
żona, córki, zięciowie i wnuki  
Poznań, Dzierżyńskiego 43 m. 7. K785



Styczeń

31

czwartek

Imieniny

Juliusza,  
Ludwika

Słońce:

wsch.: g. 7.38  
zach.: g. 16.35

## Teatry

KALISZ — „Wujaszek Wania”  
OSTROW — „Tristan i Izolda”  
KCYNIA — „Grube ryby”

## Kina

Nieczynne

## Radio

**WARSZAWA I:** 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Z cyklu: „Źródła niechrześcijańskie — o chrześcijaństwie”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert Orkiestry PR w Krakowie; 10.20 — Gustaw Champertier: Impresje wiosenne; 11 — Fragment książki Kwame Nkrumah „Autobiografia”; 11.20 — Fragmenty z baletu J. Maklakiewicza „Złota Kaczka” — gra Orkiestra PR pod dyr. S. Rachonia; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rola kwadrans”; 12.45 — Muzyka ludowa nar. radz.; 13 — Dla klas V, VI i VII; 13.20 — Soliści z orkiestry; 14 — „Chemica” — fragment powieści Z. Chądzyńskiej; 14.30 — Mel. rozr.; 15.10 — Postęp w gospodarstwie domowym; 15.20 — Mikołaj Medtner: Sonata a-moll op. 38 nr 1; 15.35 — „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba” — audycja w opracowaniu A. Gontarskiej; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy „Gdzieś w gromadzie”; 17.05 — „List z Polski”; 17.25 — Z twórczości dawnych mistrzów; 18 — „Strach” — opowiadanie Guy de Maupassanta; 18.20 — Publicystyka zagr.; 18.30 — Kurs nauki jęz. ang.; 19.05 — Koncert zyczeń; 20.26 — Sport; 20.30 — Pol. muz. ludowa; 20.45 — „Upadek milionera” — fragment opow. Nasfetera; 21.05 — Karnawałowa rewia orkiestr tan.; 22 — Teatr Kameleon — „Gabriela” — słuchowisko wg opowiadania H. Manna; 22.30 — d. c. karnawałowej rewii orkiestr tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

**POZNAN:** 7.50 — Muzyka; 8.35 — „Niepożądani goście” pog. dr. A. Szymborskiego; 8.50 — Pol. mel. ludowa; 9.05 — Muzyka klasyczna; 9.45 — Kurs nauki j. franc.; 10 — Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 10.25 — Wiedeńskie melodie; 10.40 — „A człowiek żyje” — fragment powieści Wł. Maksimowa 11 — Muzyka; 11.20 — Fel. B. Koguta; 11.30 — Muzyka; 11.45 — Komentarz Józefa Dęba pt. „O nowym rządzie Szezwiku-Holsztynu modelu bońskim i różnych wariantach krajowych”; 12.15 — Muzyka; 12.38 — Pog. M. Neteckiego; 12.45 — „Nasze sprawy codzienne”; 13 — Mozaika barwnych mel.; 13.25 — „Dzieje jednego pocisku” ode. powieści A. Struga; 14.35 Publicystyka zagraniczna; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Friml: Wiazanka z operetki „Świętojańskie robacki”; 15.10 — „Z dzieł muzyki chóralnej”; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.35 — Aud. słowno-muz. pt. „Bitwa na mlecznej drodze” 17.12 — Audycja aktualna K. Łącznego; 17.25 — Koncert Poznańskiej Piętnastki Radiowej; 18.50 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Transmisja Koncertu Symf.; 20.15 — „Mroczne urwisko” — poezja J. Byrona; 20.35 — d. c. koncertu symf.; 21.32 — Sport; 21.45 — Muz. rozrywkowa; 22 — Muz. tan.; 22.30 — Franciszek Schubert: Fantazja C-dur op. 159; 23 — Węgierska muzyka tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

## Telewizja

**POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.** 19.30 — „Sport na co dzień” — „Narcizstwo” (lok.); 19.55 — „Dobranoc” (W-wa); 20 — Dziennik (W-wa); 20.30 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 20.40 — Magazyn aktualn. gospodarczych (W-wa); 21.10 — „Kobra” — „Ostatnia wizyta” R. Köllera (W-wa); 22.10 — Wiadomości dziennika TV (W-wa).

## INFORMUJEMY

Kolorowy film z podróży do Włoch i Francji wyświetli dziś o godz. 18, w salach klubu SARP, St. Rynek 56, inż. arch. Z. Piwowarczyk.

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Poznaniu, pl. Wolności 9, I ptr., przyjmuje dodatkowo zapisy na kurs kroju i szycia do 2 lutego br. w godz. od 10 do 13.

Uniwersytet dla Rodziców TSS przy Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących nr 3 w Poznaniu, Al. Stalingradzka 41, zawiadamia, że dzisiaj o godz. 18.30 odbędzie się kolejna prelekcja nt.: „Dojrzenie seksualne dorastającej młodzieży”, którą wygłosi dr H. Muszyński.

## Czy etatyzacja przyniesie poprawę?

## Nowe formy pracy lekarzy

W końcu minionego roku Ministerstwo Zdrowia wydało zarządzenie, które zlikwidowało panujący od wielu lat chaos w lecznictwie otwartym i zamkniętym. Chodzi mianowicie o tzw. etatyzację stanowisk lekarskich we wszystkich przychodniach, szpitalach, klinikach itp.

Co właściwie kryje się za nazwą „etatyzacja stanowisk lekarskich”?

Chyba nie raz Czytelnicy nasi korzystali z przychodni lekarskich i psioczyli na zmieniające się godziny przyjęć, na długie wyczekiwanie w kolejkach do lekarza, który — wpadając na dwie trzy godziny — nie był w stanie przebadać we właściwy sposób wszystkich pacjentów. W lecznictwie otwartym nie było w zasadzie etatów lekarskich, tylko tzw. wolne godziny, porożdzielane na kilkunastu lekarzy. Wprowadzało to niepotrzebny chaos i zamieszanie, na którym najbardziej cierpiał pacjent. Poza tym — liczba specjalistów pracujących w lecznictwie otwartym, zwłaszcza w województwie, była stale niewystarczająca. Brakowało przede wszystkim radiologów, pediatrów, analityków i neurologów, którzy skupieni w dużych ośrodkach miejskich (zwłaszcza w Poznaniu) tylko dorywczo wyjeżdżali w teren. Zarządzenie, o którym wspomnieliśmy na wstępie, ma właśnie na celu przeniesienie pewnej liczby lekarzy zwłaszcza specjalistów z lecznictwa zamkniętego (szpitala) do lecznictwa otwartego (przychodnie). W zasadzie w województwie sprawę tę załatwiono, a w Poznaniu, ze względu na ustawowe wyłączenia pracy, etatyzacja zakończy się 1 kwietnia br.

Według nowych przepisów każdy z lekarzy będzie miał 7 godzin podstawowego zatrudnienia i może pracować jeszcze dodatkowo 3,5 godziny w szkole, przedszkolu lub żłobku, a więc tam, gdzie nie istnieje potrzeba zatrudnienia lekarza na pełnym etacie. Na równi z etatami traktowane są stypendia specjalistyczne. Tak zatem warunkiem uzyskania rejestracji i prawa wy-

konywania zawodu lekarza staje się oddać pełne zatrudnienie w społecznym zakładzie służby zdrowia.

W województwie akcję etatyzacji rozpoczęto już w roku ubiegłym. W zasadzie przebiegała ona bez przeszkód. Po zakończeniu wszystkich prac w Wielkopolsce (bez Poznania) zatrudnionych jest na pełnym etacie 1.392 lekarzy i 687 lekarzy dentyistów, 81 lekarzy medycyny przesunięto z szpitali do przychodni obwodowych i ośrodków zdrowia.

Dużą uwagę poświęca Wydział Zdrowia Prezydium WRN odpowiedniemu nasyщению lekarzami terenu. W poszczególnych powiatach występują bowiem dość znaczne różnice. I tak np. w Koninie plan przewiduje 45 pełnych etatów zaś w Chodzieży tylko 12, w Pile 34, a w Kępnie 13. Przykładów takich jest zresztą więcej. Przeciwdziała się temu, wysyłając do najsłabiej obsadzonych powiatów większą liczbę absolwen-

tów AM na staż podyplomowy, przyjmując iż pewna liczba zostanie tam na stałe.

Podobne problemy, ale tylko w odniesieniu do lecznictwa otwartego, notuje się w Poznaniu. Ponieważ w niektórych przychodniach liczba specjalistów jest jeszcze niewystarczająca, postanowiono, że lekarz pracujący w danej przychodni może robić specjalizację pod warunkiem, że po jej ukończeniu będzie nadal pracował w tej przychodni. Dzięki wprowadzeniu etatyzacji, 40 lekarzy przeszło z poznańskich szpitali do lecznictwa otwartego. W tej chwili na 1.278 lekarzy pracujących w Poznaniu 579 pracuje w miejskiej służbie zdrowia, a pozostali w AM, PKP, MSW i wojsku.

Trudno w tej chwili pomyśleć o jakimkolwiek ocenie rezultatów nowych zarządzeń. Powróćmy do nich, kiedy będzie można wysnuć pewne opinie i wnioski.

MACIEJ STABROWSKI

## Roztaczamy opiekę nad miejscami straceń

Od szeregu miesięcy trwa w Poznaniu akcja przejmowania przez szkoły i zakłady pracy patronatów nad miejscami straceń z okresu okupacji hitlerowskiej. Między innymi chodzi w niej także o oznaczenie tych miejsc trwałymi elementami plastycznymi jak: obeliski, gazy granitowe, tablice pamiątkowe itp., z odpowiednimi napisami informującymi.

Do tej pory większość wspomnianych miejsc uzyskała już swoich stałych patronów. Nie mniej jeszcze cztery takie punkty czekają na właściwe ich oznaczenie. Są to: południowa strona jeziora Rusałka, gdzie zginęło 20 Polaków, północna strona tegoż jeziora (miejsce stracenia 40 Polaków), Fort V przy ul. Lechickiej, gdzie zginęło 60 osób oraz Krzyżowni-

ki, w których znajdował się obóz Żydów i jeńców różnych narodowości. Nadal nie ma jeszcze opiekuna dla Fortu VII.

Jeśli chodzi o wymienione miejsca, to oba nad Rusałką znalazły opiekunów. Są nimi Poznańska Fabryka Gazomierzy i Wodomierzy „POWOGAZ” oraz Szk. Podst. nr 36 z ul. Słowackiego, a także Zakłady Mięsne — Przetwórnia z ul. Wilkońskich i Szkoła Podstawowa nr 23 z ul. Żeromskie go. Nad b. obozem w Krzyżownikach sprawuje pieczę tamtejsza szkoła. Obliczono jednak, że zarówno na tablice dla obu miejsc straceń nad Rusałką, jak i dla Fortu V potrzeba około 60 tys. zł (projekt obelisku lub innego elementu plastycznego, wykonanie i uprządkowanie terenu). Pieniądze na ten cel zamierza więc wygospodarować Wydział Kultury Prez. Rady Narodowej m. Poznania z funduszy konserwatorskich.

Tak przeto, dzięki należytej opiece społecznej a zarazem staraniom władz miejskich miejsca uświęcone bohaterką krwią Polaków staną się pomnikami świadczącymi po wsze czasy o męczeństwie naszego narodu w okresie krwawej okupacji hitlerowskiej. (c)

## Z obrad wielkopolskiego śpiewactwa

## Pod znakiem młodości

W minioną niedzielę w Poznaniu delegaci Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego obradowali pod przewodnictwem sekretarza głównego Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instr. z Warszawy — mgr. Bekanowskiego. Władze wojewódzkie reprezentował kier. Wydziału Kultury Prez. WRN — T. Peksa, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne — sekr. J. Mączyński. Obecny był także przedstawiciel śpiewactwa lubuskiego.

Jazd można nazwać historycznym. I sprawozdania i przemówienia dyskusantów świadczyły o poszukiwaniach nowych dróg oraz form, które by uatrakcyjniły ruch śpiewaczy i muzyczny w naszym województwie. Sprawa to niewątpliwie ważna, do wielu bowiem kół zaczyna się gnać młodzież. Na przekór różnym sceptykom

## odpowiadamy

H. D. Poznań. — Sprawy, o których Pan pisze interesują ludzi odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne. List Pana kierujemy więc odpowiednim czynnikom. Dziękujemy. (91)

Stała abonentka, dr Anna D. — Drukujemy recenzję z każdego sztuki wystawianej w Poznaniu. Prosimy pilnie czytać „Głos”. (2590)

## Mróz nieprzerwanie trzyma

## Kina, teatry i część sklepów zamknięte do odwołania

Od dawna już poznaniacy wraz z całą ludnością naszego kraju nie przeżywali tak silnych mrozów. Śniegi i zasy, w połączeniu ze znaczną niższą temperaturą, wprowadziły wiele zamieszania na liniach komunikacyjnych, głównie na tych, które łączą Śląsk z pozostałymi częściami kraju. Doprowadziło to do ograniczenia ilości opału, którego dowód jest nadal utrudniony.

W związku z istniejącą sytuacją przewodniczący Poznańskiego Komitetu Opałowego wydał zarządzenie o zamknięciu niektórych obiektów użytku kulturalnego, handlowego i innych.

Na pierwszy ogień poszły sklepy. I tak decyzją Wydziału Handlu Prezydium RN m. Poznania zamknięto z dniem dzisiejszym większość księgarni, 10 proc. restauracji, 40 procent kawiarni, 25 procent sklepów branży przemysłowej oraz jedną czwartą liczby kiosków „Ruchu” w śródmieściu. Poza tym wydano zarządzenie, na mocy którego Powszechny Dom Towarowy czynny jest obecnie w godz. od 10 do 17, a pozostałe sklepy branży przemysłowej od 11 do 17. Wszystkie kioski „Ruchu” w Poznaniu czynne są do godz. 19. Spośród restauracji i kawiarni zamknięto takie, które nie cieszą się zbyt dużą frekwencją i nie są niezbędne dla zaspokojenia potrzeb ludności. Między innymi zamknięte zostaną „Adria” i „Moulin Rouge”. Zarządzenie obowiązuje do 16. II. bież. roku.

Trudności opałowe spowodowały, że w dalszym ciągu Teatry Polskie i Nowy pozostają nieczynne. W związku z tym dyrekcja Teatru Polskiego komunikuje, iż bilety wstępu zakupione na przedstawienia w obu teatrach nie tracą ważności. Po wznowieniu spektakli, realizowane one będą na odpowiedzialnie dni podane w oddzielnym komunikacie lub — na życzenie zainteresowanych — zostaną wymienione przez kasy na inne terminy. Kasy teatrów dokonywać będą także zwrotu pieniędzy za wykupione bilety. Również poznańska Operetka zawiesza swoją działalność aż do odwołania.

Także aż do odwołania zostaną zamknięte od dzisiaj kina w Poznaniu. Wyjątek sta-

## „Plastusiowe” malowanki

W Bibliotece Powiatowej w Szamotułach otwarto wystawę rysunków sekcji dziecięcej „Plastuś”.

„Plastuś” powstał dzięki inicjatywie nauczyciela p. Romualda Sobkowiaka, który jest opiekunem i przewodnikiem dzieci kroczących drogą poznania, zrozumienia i wyrażenia piękna otaczającego nas świata w rysunku.

Szereg wystawianych prac zostało nagrodzonych lub wyróżnionych na wystawach zorganizowanych w Poznaniu przez Kuratorium. (mr)

nowia kina: „Czternastka”, „Miniaturka”, „Olimpia” i „Osiedle”. Tak więc poznaniacy kinomani ograniczeni będą na pewien okres rozrywki.

Z tego samego powodu (opał) zawieszają na czas nieokreślony swoją działalność Pałac Kultury.

Dzisiaj ma zapasć decyzja w sprawie ponownego zamknięcia na pewien okres szkół w Poznaniu i Wielkopolsce. (st)

## Bilans czworonogich detektywów

Z Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu otrzymaliśmy garść ciekawych informacji do tyczących osiągnięć psów śledczych w 1962 roku. Okazuje się, że dzięki działalności czworonogich detektywów ujęto do sprawców 8 napadów rabunkowych, 53 włamań, 85 kradzieży i 31 innych przestępstw (niejednokrotnie bardzo poważnych, jak gwałty czy podpalenia).

Prócz wykorzystania psów do „pracy na śladzie”, funkcjonariusze MO posługują się nimi przy patrołowaniu — szczególnie w rejonach nawiedzanych przez chuliganów. Podczas takiej służby patrołowej ujęto na gorącym uczynku sprawców szeregu kradzieży.

Co najbardziej utrudnia pracę psom śledczym? Ciekawscy — ludzie, którzy w charakterze obserwatorów gromadzą się na miejscu przestępstwa i zdeptują ślady. Wówczas na nic się zda nawet najlepszy psi nos. (y)

## 3 dalsze biblioteki dla Grunwaldu

Nareszcie wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym kwartale powiększy się liczba filii bibliotecznych na Grunwaldzie. Jak wiadomo bowiem (pisaliśmy na ten temat już kilkakrotnie) dzielnica ta ma zbyt mało wypożyczalni książek, a po zamknięciu jednej z pięciu działających placówek przy ul. Grunwaldzkiej 59 mieszkańcy i tamtego rejonu zostali całkowicie pozbawieni możliwości korzystania z wypożyczalni.

Dzięki właściwemu zrozumieniu zagadnienia przez Wydział Spraw Lokalowych na Grunwaldzie oraz długotrwałym staraniom Wydziału Oświaty i Kultury o zwiększenie liczby filii, przyznano na ten cel trzy lokale. Mieszczą się one przy ulicach: Bosej, Chelmońskiego i Szyszkowskiego. Ostatni z wymienionych lokali, składający się z trzech pomieszczeń, posiada jak najlepsze warunki na urządzenie w nim biblioteki, a tak że czytelnik.

Teraz chodzi tylko o jak najspieszniejsze adaptowanie tych lokali i ich urządzenie — co należy do Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego.

Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN Grunwald stara się równocześnie u władz kwaterynkowych o odpowiednienie lokale dla zorganizowania bibliotek na Ławicy i Fabianowie oraz w rejonie nowego osiedla przy ul. Grunwaldzkiej.

Prawdopodobnie w II kwartale br. przeniesiona zostanie do nowych, większych pomieszczeń (przy ul. Lodowej) filia mieszcząca się obecnie przy ul. Głogowskiej (nar. Rynku Łazarskiego). Po jej przeniesieniu w starych pomieszczeniach proponuje się urządzić pierwszy w mieście Dzielnicy Klub Młodzieży i Pracy i Książki.

Tak więc wreszcie w tym roku skończą się czesćciowe kłopoty. tych wszystkich, którzy na Grunwaldzie nie mają do grona miłośników książki. (an)

## Wykorzystują czas na naukę

Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Śremie wykorzystuje zimowy okres na szkolenie rolnicze. Przeprowadzają je agronomowie, nie tylko w kółkach rolniczych, ale i wśród rolników niezrzeszonych oraz w spółdzielniach produkcyjnych.

Mimo trudnego startu, liczba kółek rolniczych w powiecie wzrasta systematycznie i wynosi obecnie 84. Dla porównania warto dodać, że w roku 1958 w powiecie tym istniały 62 kółka.

Szkolenie odbywa się przy współpracy Związku Młodzieży Wiejskiej i Kół Gospodyń Wiejskich, a tematy są szczególnie dobrane według zainteresowań członków i zagadnień interesujących daną wieś. (Su)

niła potrzebę istnienia świetlicy. Dwa lata przeszły w idealnym spokoju. Wszyscy byli zadowoleni, tylko...

Innego zdania o tej transakcji był Wydział Finansowy Prezydium PRN w Środzie. Po dwu latach przysłał właścicielce nakaz płatniczy na podatek od... wynajmowanego lokalu. Przez dwa lata zebrało się 2972 zł. Gdyby Wydział Finansowy obliczył, że właścicielka zanikowała od młodzieży 1200 zł, to doszedłby do wniosku, iż do swojej filantropii musi ona dopłacić 1772 zł. Tak więc — dobre serce wysoko opodatkowano.

Nie wzięto pod uwagę faktu, że właścicielka świetlicy pracuje jako ekspedientka. Nie wzięto pod uwagę także zaświadczenia Gminnej Spółdzielni stwierdzającego, że za używanie świetlicy płacono 50 zł miesięcznie (na pokrycie części rzeczowych). Nie pomogły odwołania i prośby pokrzepionej. Wydział Finansowy pozostał twardy — „wszedł” na pensję. Tak przeto nasza Czytelniczka cierpi za winy niepopelnione, a w Zaniemyśle nikt już nie da się nabrać na żadną filantropię.

Mu jednak mamy poważne wątpliwości, czy możliwe jest opodatkowanie obywateli, którzy okazują tyle serca i zrozumienia dla sprawy wychowania młodzieży. Naszym zdaniem, w konkretnym przypadku, wurdzono komuś krzywdę. Warto się zastanowić, jak ją naprawić. Proponujemy od Prezydium PRN w Środzie. (jk)

(Opracowano na podstawie sygnału Czytelniczki)